Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 300.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty
Kwartalnie 1500 mk.
wraz z przesyłką pocztową:
1800 mk.
Pojedyńczy numer 200 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: — — — — — — — WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10,
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165,
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień — w niedzielę. —
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 200 mk. w tekście 400 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej Nr. 1508.

Rok IV. WARSZAWA, DNIA 11 MARCA 1923 R. № 10.



Ś. P.

TEODOR SCHURIG

Sekretarz Zboru Ewang.-Augsb. w Warszawie

Po krótkich cierpieniach zmarł, opatrzony Św. Sakramentami w dniu 6 marca 1923 r. w wieku lat 66.
Wyprowadzenie zwłok z kościoła Ewang.-Augsb. na cmentarz nastąpiło dn. 9 marca o godz. 1 pp.
W zmarłym tracimy oddanego i wiernego pracownika

Cześć Jego pamięci.

Kolegjum Kościelne
Zb. Ewang.-Augsb. w Warszawie.

Dobry pasterz.

Zaprawdę powiadam wam, iż się wszyscy zgorszycie ze mnie, albowiem napisano: uderzony będzie pasterz i rozproszone owce.

Mat. 14,27.

Z gwaru i zgiełku wielkomiejskiego, ze środowiska, które czyni wrażenie mrowiska po włożeniu w nie kija, wyrwałem się w tych dniach do domu rodzinnego w spokojnej małej mieścinie. Spędziłem tam niedzielę cichą i miałem prawdziwy świąteczny odpoczynek i świąteczne skupienie. Taki się czułem pełen spokoju i zarazem mocy do celowego dążenia naprzód, naprzód ku wytkniętym celom, świetlanym ideałom.

Wróciłem do pracy z zapałem świeżym, z myślą radosną.

Ale oto idąc ulicą gwarną, otoczony ludźmi o zgoła obcych mi myślach, znowu uczułem się jak gdyby... jak gdyby w rozproszonym stadzie. Rozstrzelone myśli i pragnienia, wszystko jak strzępki podartego papieru na wiatr rzucone.

Dlaczego takie uczucie ogarnia w wielkiem, ludnem mieści, gdzie się wszak ludzie skupili, aby im była łatwiej żyć, aby mieć pod ręką tego, kto w danej chwili może pomóc, może dać to, co do życia potrzebne?

Rodzinny dom jest mi ośrodkiem, który daje pewność, że myśl, słowo i czyn mój, tęsknota, ból i radość znajdą oddźwięk, że połączą się z takiem samem uczuciem matki, ojca, brata lub siostry. Wśród obcych choćby miljonów ludzi jakże trudno znaleźć ten oddźwięk!

I czujesz się samotny.

A jeśli niemasz rodziny lub blizkich ci przez miłość— zabrały ich fale życia — wtedy samotny stoisz w świecie i szukasz — ostoi. Próżna wtedy złuda chwilowych zapomnień.

Tak oto i Chrystus, ostoja i światło uczniów, odmalował im, jakiem będzie ich życie, gdy Go nie stanie. Wie jednocześnie, że i On będzie stał samotny, kiedy przestanie być dla nich ostoją, a los Jego narazi ich na niebezpieczeństwo. Ale ubolewa nad tem, że oni zostaną bez pasterza. Ze smutkiem bezbrzeżnym, lecz bez goryczy mówi im o tem, że Go porzucą, z boleścią powiada, że będą jak rozproszone stado.

Dzisiaj?

Jakże wielu, wielu nie ma pasterza, ostoi w życiu! Cóż z tego, że tworzą gwarne miasta, gdzie każdy otoczony jest tysiącami sobie podobnych? Cóż z tego, że szukają

zapomnienia, czy odurzenia, starają się tęsknotę za pasterzem utopić w innem dążeniu? Coś woła wciąż: „rozproszone owce!"

A jednak, jednak jak samotnikowi blizkich i rodzinę może dać serce, które szuka i znajduje, tak również rozproszonym owcom, przejętym myślą, że „uderzony jest ich pasterz", fala życia go zabrała i nie będzie już nigdy ostoją dla nich — może być zwrócony Ten, który mówi o sobie: Jam jest pasterz dobry.

Nie krzątanie się i zabiegi w mrowisku ludzkiem, nie wyrzeczenie się tęsknoty do pasterza, ale „zostaje wiara, nadzieja i miłość, te trzy rzeczy; a z nich największa jest miłość". Ona to pobudziła Piotra do tego, że chociaż zgorszył się, jak mu Pan jego przepowiedział, ale potem gorzko płakał.

I znalazł swego pasterza znowu, „kto szuka — znajduje".

S. F.

ZŁOTE MYŚLI.

Szczęście szlachetne jest tryumfem jednostki mężnej, ale droga do szczęścia — jest cierpienie i walka.

(A. Dygasiński).

Żyj i używaj, pnij się na wyżyny,
Boć jest rozumne i wolne stworzenie,
Lecz pnąc się, bliźnich nie spychaj z drabiny
Bo łzy w społecznej pracy — to kamienie!

Żadna potęga nie jest tak wielka, jak moc dobroci; i nigdy człowiek nie jest tak silny, jak gdy chce zwyciężyć dobrocią.

W sprawie odebrania ewangelikom Kościoła garnizonowego w Mokotowie.

Na skutek zamieszczenia w ostatnim numerze „Głosu Ewang." wzmianki p. t.: „Alarmująca wiadomość" w sprawie zamierzonego przez władze wojskowe odebrania ewangelickiego kościoła garnizonowego w Mokotowie i oddania go na użytek duszpasterstwu prawosławnemu, otrzymaliśmy od ks. sen. Paszko list, który poniżej dosłownie przytaczamy. Ponieważ przy końcu listu ks. Paszko wspomniał o akcie erekcyjnym, przytaczamy i ten akt w całości:

„Szanowny Księże Redaktorze!

Pod nagłówkiem „Alarmująca wiadomość" podał „Głos Ewangelicki" w N-rze 9 z dnia 4 marca b. r. wzmiankę o zamierzonem jakoby odebraniu ewangelickiego kościoła garnizonowego i oddaniu takowego wojskowemu duszpasterstwu prawosławnemu. Wiadomość ta wzburzyła, jak się przekonałem, najszersze warstwy naszego społeczeństwa ewangelickiego i dlatego upraszam o gościnę dla wyjaśnienia mojego.

Do dnia dzisiejszego nie wyszło z Ministerstwa Spraw Wojskwoych żadne pismo, zarządzające odebranie ewangelikom ich kościoła garnizonowego. Natomiast — na wniosek Wydziału Wyznań Niekatolickich przy Min. Spraw Wojskowych uznano w ostatnim tygodniu eksterytorjalność ewangelickiego kościoła garnizonowego na terenie koszar Mokotowskich i nakazano rozgraniczenie placu wojskowego duszpasterstwa ewang. - augsb. od Obozu Mokotowskiego.

Duszpasterstwo wojskowe wyzn. prawosławnego zabiega wprawdzie od kilku miesięcy o przyznanie mu byłej cerkwi wojskowej na Mokotowie, z której przed trzema laty wyraźnie zrezygnowało i którą przerobiono następnie na ewangelicki kościół garnizonowy, lecz zabiegom tym przeciwstawiliśmy z Prezesem Wojskowej Rady Kościelnej, pułk. Szt. Gen. Froehlichem, rzeczowe argumenty. Odpisy odpowiednich dokumentów i memorjałów złożyłem także Konsystorzowi Ewangelicko - Augsburskiemu Warszawskiemu, który przyznał mi, że bronię należycie naszego stanu posiadania i powagi naszego Kościoła. Sam zaś Konsystorz — w osobie NPW. Ks. Superintendenta Generalnego Burschego — również czuwa nad tą sprawą.

Przy całej zrozumiałej powściągliwości w wynurzeniach publicznych mogę Szanownego Ks. Redaktora zapewnić, że miałem poważne podstawy, dając społeczeństwu ewangelickiemu uspakajające wyjaśnienia i nie wierząc szerzonym co pewien czas alarmującym pogłoskom. Wystarczy zresztą przeczytać akt erekcyjny przy poświęceniu naszego kościoła garnizonowego, który załączam w odpisie (z kilku tylko wymownemi podpisami), aby dojść do przekonania, że anulowanie tak uroczystego aktu jest wprost nie do pomyślenia.

Warszawa, dnia 5 marca 1923 r.

Ks. Paszko
Wojskowy Senjor Wyzn. Ewang.-Augsb.

Akt erekcyjny.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Roku od Narodzenia Pańskiego 1921-go, od wskrzeszenia Wolnej Odrodzonej Polski 3-go, kiedy Naczelnikiem Państwa Polskiego i Wodzem Naczelnym Wojsk Polskich był Marszałek Józef Piłsudski, zaś Marszałkiem Sejmu Ustawodawczego Wojciech Trampczyński, Prezesem Ministrów Wincenty Witos, Ministrem Spraw Wojskowych gen. por. Kazimierz Sosnkowski, a Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Maciej Rataj, Superintendentem Generalnym Okręgu Konsystorskiego Warszawskiego Ewangelicko - Augsburskiego Ks. Juljusz Bursche, tegoż Okręgu Ewangelicko - Reformowanego Superintendentem Ks. Władysław Semadeni — odbyło się poświęcenie pierwszego Ewangelickiego Kościoła Garnizonowego w Warszawie, w obecności przedstawicieli Władz Wojskowych i Cywilnych.

Poświęcenia w asystencji Naczelnego Kapelana Ewangelickiego Wojsk Polskich — Ks. Senjora Ryszarda Paszkego oraz Ks. Ks. Kapelanów: Józefa Mamicy z Poznania, Adolfa Szefera z Warszawy, Karola Grycza z Krakowa, Jerzego Tytza z Kielc — dokonał Ks. Superintendent Generalny Juljusz Bursche.

W dowód miłości bratniej wśród Polaków bez różnicy przekonań religijnych, oraz równości wszystkich obywateli polskich wobec prawa, akt niniejszy podpisujemy i na wieczną rzeczy pamiątkę potomstwu przekazujemy.

Ks. Juljusz Bursche, Sup. Generalny;
Gen. por. E. de Henning-Michaelis, w z. ministra spr. wojskowych;
Iwaszkiewicz Wacław, Generał Porucznik;
Antoni Zawadzki, Generał Ppor., D-ca Miasta;
Charrion, Generał, de la Mission Militaire en Pologne;
Pik Aleksander, Gen. Ppor. — Naczelny Prokurator Wojskowy;
Religioni Antoni, Generał Ppor., lek.
Generał Ppor. Macewicz, Szef Dep. III;
Pieracki, ppułk. i Szef Sekcji Wyznań Niekat. M. S. Wojsk.;
Capt. (podpis nieczytelny) Asst. Military Attache American Legation;
Jakub Glass, Prezes Konsystorza E. - A.;
Capitaine B. Yamawaki, Chef de la Mission Militaire du Japon;
Ks. B. Martysz, Nacz. Kapelan W. P. Wyznania Prawosławnego;
Kessler Edmund, pułkownik Szt. Gen. i Szef Sztabu DOGW.;
Aleksander Litwinowicz, płk. int., Szef Dep. Gosp. M. S. Wojsk.;
Ks. Lic. Edmund Bursche, Prof. Uniw. Warsz.;
Ks. Lic. Jan Szeruda, Prof. Uniw. Warsz.;
Edw. Geisler, Prezes Zboru Ew.;
Alfred Bursche, Notarjusz Kol. Kośc. Warsz.;
Buchner, Redaktor;
Fel. Gembicki, del. „Gazety Porannej" i „Warszawskiej";
(Podp. nieczytelny) przed. Amer. Y. M. C. A. (Związek Młodzieży Chrześcijańskiej);
Halina Jeśman, red. „Rzeczpospolita".

Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe:
Ks. Rysz. Paszke, Senjor;
Ks. Kazimierz Szefer, Nacz. Kapelan Wyzn. Ew.-Ref.
Ks. J. Mamica, Poznań;
Ks. Karol Grycz, Kraków;
Ks. Jerzy Tytz, Kielce.
Warszawa, dnia 9 stycznia 1921 r.

Od Redakcji: Wyjaśnienia ks. sen. Paszko w niczem nas nie uspokoiły i nie rozwiały tych przypuszczeń, które się nam nasunęły na podstawie pewnych danych. Przeto chcąc kwestję zbadać gruntownie zwróciliśmy się do Konsystorza warszawskiego. I niestety, obawy nasze okazały się słuszne. Chociaż **„do dnia dzisiejszego nie wyszło z Ministerstwa Spraw Wojskowych żadne pismo, zarządzające odebranie ewangelikom ich kościoła garnizonowego"** — to jednak stwierdzić musimy, że pismo takie w Wydziale Wyznań Niekatolickich, którego szefem jest p. podpułkownik Pieracki, zostało opracowane, a zainteresowane osoby nawet się chwalą, że zostało podobno ono już przez samego p. Ministra Spraw Wojskowych podpisane. Niezadowoleni zatem z oficjalnego wyjaśnienia ks. sen. Paszko udaliśmy się doń osobiście, aby dowiedzieć się przedewszystkiem co było powodem zmiany stanowiska Ministerstwa Spraw Wojskowych względem ewangelików.

Rozmowę naszą z ks. sen. Paszko przytaczamy w ważniejszych punktach prawie dosłownie.

Na nasze pytanie, czy zaszło coś, co wpłynęło na zmianę opinji oraz życzliwego traktowania ewangelików przez władze wojskowe, ks. senior odpowiedział kategorycznie przecząco. Między innemi pokazał nam rozkaz wewnętrzny Wydziału Wyznań Niekatolickich, podpisany przez szefa tegoż — podpułkownika Pierackiego z dnia 9.I. 1921 r., a zatem wydany w dniu poświęcenia ewang. kościoła garn., który również dosłownie przytaczamy:

„Ks. Ks. Kapelani Wyznań Niekatolickich!

W dniu tak dla żołnierzy - ewangelików uroczystym składam Wam życzenia, aby duch Naszych Wielkich Przodków, a Waszych Pierwszych Ojców Reformacji, Tych, którzy, pomimo doznanych krzywd, nie zapomnieli, iż się polakami urodzili, owszem z gorącej miłości Ojczyzny pracowali dla Jej odbudowy i odrodzenia, aby duch ten, który, idąc przez całe pokolenie przeszedł na nam współczesnych ewangelików - polaków, którzy, czy to, pracując na najwyższych placówkach Rzeczypospolitej, czy też, jako szary żołnierz, walcząc ramię w ramię z swymi braćmi polakami innych wyznań, świetnie wypełnili kartę historji walk o Niepodległość Najjaśniejszej Rzpltej Polskiej wytyczenia i obrony Jej granic, aby duch ten był tutaj w dalszym ciągu pielęgnowany, oraz aby szczytne hasła odbudowy i odrodzenia Ojczyzny, rzucone ongiś przez protestanckich patrjotów polskich Wieku Złotego, **mogły być w tej świątyni przekuwane w czyn**, w myśl zasady, zaczerpniętej od Wielkiego Rzymianina i rzuconej Polsce w dziełach wiekopomnych Waszego współwyznawcy Andrzeja Frycza Modrzewskiego: „Salus rei publicae suprema lex esto".

Ks. sen. Paszko twierdzi, że opinja ta o ewangelikach w wojsku jest po dziś dzień miarodajną. Żołnierzy ewangelików - polaków uważa się bez zastrzeżeń za szczerych patrjotów, a ewang. - niemców — za przykładnych żołnierzy, których lojalność względem Państwa nieulega żadnej wątpliwości.

Jeżeli zasadniczo stosunek władz wojskowych do ewangelików nie uległ zmianie, to, naszem zdaniem, musiały zajść tutaj względy natury politycznej, więc nie tracąc słów, zadaliśmy ks. sen. Paszko pytanie:

— W takim razie tylko względy pozyskania prawosławnych dla idei autofekalji mogą tu odgrywać rolę?

Widać trafiliśmy w sedno sprawy, gdyż nasz interlokutor odparł:

— Nie trudno oczywiście o takie wnioski, lecz od dalszej odpowiedzi w tym kierunku się uchylam...

— A więc — było dalsze nasze pytanie — niebezpieczeństwo odebrania nam kościoła istnieje, i obawy nasze nie są płonne czyli, mówiąc słowami ks. sen. w jego urzędowem wyjaśnieniu: ks. senjor „miał" poważne podstawy do uspakajania opinji współwyznawców, lecz obecnie ich już niema?

— Przyznaję — powiada ks. Paszko — że sprawa cała w tej chwili przechodzi swój kryzys. I jak każdy kryzys w jednych wzbudza obawy, w innych znów — nadzieję, że przesilenie skończy się na korzyść ewangelików i sprawa ta raz nareszcie będzie życiowo definitywnie załatwiona.

— A czy wolno wiedzieć, na czem Szanowny Ks. Senior opiera swe optymistyczne nadzieje? — zagadnęliśmy niedyskretnie.

— Krótko mówiąc, **na logice faktów dokonanych i uroczystych zapewnieniach, których niepodobna anulować bez niepożądanego dla wszystkich stron oburzenia tu i zagranicą.**

Ostatnie wynurzenia ks. sen. Paszko, bardzo oględnie wypowiedziane, przekonały nas poniekąd. Powiadamy „poniekąd", gdyż dochodzą nas wieści, że pewne figury mające w tej kwestji jakie takie znaczenie, dążą usilnie ze względów osobistych do ogłoszenia trzymanego jeszcze w tajemnicy rozkazu o odebranie kościoła ewangelikom i przekazanie go prawosławnym. Gdyby ta sprawa posuwała się jeszcze naprzód w nieprzychylnym dla nas kierunku, będziemy zmuszeni zagrać w otwarte karty i publicznie napiętnować tych, którzy dla karjery własnej, chcą podobnym nietaktem politycznym skompromitować wyższe władze wojskowe w oczach własnych podwładnych, dużej części społeczeństwa polskiego i zagranicy.

Ś. † P. TEODOR SCHURIG

Sekretarz Zboru Ewang. - Augsb. w Warszawie.

Dnia 6 marca o godz. 10 rano po ciężkiej operacji zmarł w szpitalu ewangelickim ś. p. Teodor Schurig.

Człowiek niepospolitych zalet serca i charakteru: nadzwyczajnej subtelności, wyjątkowego taktu, mrówczej pracy, spokojny, cichy przetrwał blisko pół wieku na służbie kościoła i był jednym z najpopularniejszych ewangelików poza obrębem parafji warszawskiej.

Każdy, stary i młody, znał pana sekretarza Schuriga; wszyscy w kwestjach dotyczących spraw kościoła, dążyli do niego po rady i wskazówki. Często nawet ci, co stali na wyższych stanowiskach zasięgali u niego opinji, szczególniej w sprawach związanych z przeszłością zboru warszawskiego. A on, o rysach twarzy łagodnych a regularnych, zawsze z uśmiechem, wyrażającym gotowość do usług, nie sięgając do „anteriorów" w archiwach i protokułach, z pamięci cytował uchwały zebrań parafjalnych i kolegjalnych, postanowienia władzy, zmiany w artykułach ustawy kościelnej i regulaminu i t. p.

Na posiedzeniach kolegjum kościelnego, zachowując zawsze swój takt, zabierał często w sprawach zawikłanych głos, a jego zdanie zazwyczaj decydowało. To też go wszyscy wysoko cenili i szanowali, a wielu — kochało.

Starsi członkowie kolegjum i zboru, co pamiętali dawne dzieje, których zmarły był naocznym świadkiem, nazywali go zwykle „Panem Teodorem".

Coś było ujmującego w tej cichej skromnej, a tak bogatej w wewnętrzne cnoty — osobistości.

Nigdy nie tracił równowagi ducha, nigdy się nie unosił, nawet głosu nie umiał podnieść, a nawet nigdy się nie gniewał. Wszyscy, którzy byli na ostatniem ogólnem zebraniu parafjalnem pamiętają, jak po uchwaleniu ustawy emerytalnej, zmarły nie zapomniał wzruszonym głosem podziękować zgromadzonym zborownikom za zabezpieczenie pracowników swoich na starość. Chociaż mu się łza zakręciła w oku, zapewne nie przypuszczał, że to było jego ostatnie słowo pożegnania...

Śmierć przerwała mu pracę... To też dzisiaj, gdy fotel za jego biurkiem został opróżniony, stajemy w cichej zadumie nad mogiłą tego męża w serdecznem skupieniu wspominając go z żalem i czcią niekłamaną...

* * *

Ś. p. Teodor Schurig urodził się w Płocku dnia 15 lutego 1857 roku z ojca — nauczyciela Teodora i matki Karoliny z Marskich. Rodzina Schurigów jest bodaj najstarszą

w zborze ewang. - augsb. warszawskim. Wydała ona wielu dzielnych pracowników dla zboru warszawskiego, w którym pracują zgórą od 100 lat.

Ś. p. Teodor Schurig, jako młody chłopiec przybył do Warszawy i mając lat 19 wstąpił też na służbę do kancelarji zboru. Wkrótce został sekretarzem i na tem stanowisku przebył blizko lat 45. A więc pamiętał dobrze czasy ks. sup. gen. Ludwiga, ks. pastora d-ra L. Otto, Bartscha i Manitiusa, nie mówiąc już o żyjących. Lubił je wspominać, a wiele z jego opowiadań i wspomnień można było się dowiedzieć i nauczyć. Zmarł nieoczekiwanie dla nikogo, w trakcie swej pracy...

Osierocił żonę, dwie córki i trzech synów, którym po stracie dobrego męża i ojca, zasyłamy na tem miejsce serdeczne współczucie.

Z TOW. GNIAZD SIEROCYCH.

Ciekawe sprawozdanie daje nam Zarząd TGS. za okres 11 lat swojej pracy w świetle cyfr, uzyskanych od społeczeństwa ofiar i użycia tych funduszów. W wykazie tym ofiary rublowe przeliczone były na marki po 2,16.

Od lipca 1911 r. do lipca 1922 r. wydano ogółem 31,101,559 marek, z czego 15,993,656 marek włożono w urządzenie gospodarstw sierocych, z dochodów których dzięki pracy dzieci i opiekunów przez cały czas znajdowało tam i znajduje stale opiekę ogółem 75 — 90 dzieci w wieku od roku życia do 16 lat włącznie. Do utrzymania tych dzieci TGS. w rezultacie nic nie dołożyło, a kapitał znalazł dobrą lokatę.

Po ukończeniu lat 16 dzieci gniazd oddawane są do Szkół Zawodowych, odpowiednich zdolnościom i zamiłowaniom dziecka, — i w tym okresie wieku wydano przez lat jedenaście 11,318,936,89 marek. Dzięki pracy TGS. i tym nakładom grosza, Towarzystwo dało społeczeństwu 79 samodzielnych już pracowników, fachowo do życia przygotowanych, którzy wychodząc z pod opieki TGS. dali zobowiązanie, że w okresie 15 lat zwrócą Towarzystwu wszystko to, co społeczeństwo na nich łożyło podczas ich zawodowego kształcenia, w przeliczeniu na korce żyta, — bo taką miarą spłacać będą oni swoje zobowiązania, — czyni to z górą dwa tysiące centnarów metrycznych żyta.

Na dzień 1 stycznia w Szkołach Zawodowych wyższych, średnich i niższych oraz na praktykach pozostało 77 młodszych gnieździaków. Budżet ich potrzeb na czas od stycznia do lipca 1923 r. wynosi okrągłe tysiąc korcy żyta.

Na koszty administracyjne, na wydatki ogólnej natury, na reprezentację, na agitację i t. d. za cały czas jedenastu ostatnich lat TGS. wydało 3,788,966 marek, co stanowi zaledwie 11 proc.

Majątek TGS., wykazany bilansem na dzień 1 lipca 1922 r. przerachowany na żyto, wynosi 15,846 korcy. Towarzystwo stara się znacznie go pomnożyć, gdyż chciałoby urzeczywistnić swoje plany stworzenia Ogniska Kościuszkowskiego.

Do Komitetu Rządzącego Towarzystwa według statutu wchodzi każdy, kto wnosi do kasy TGS. ofiarę na utrzymanie jednego dziecka w Szkołach Zawodowych, t. j. 30 korcy żyta rocznie. Wieczysta fundacja jednego łóżka kosztuje 100 korcy żyta.

NOWE PISMA I KSIĄŻKI.

„Mazurski Przyjaciel Ludu“. Szczytno 1923. Wychodzi tymczasowo raz na tydzień. Pismo dla mazurów ewangelickich drukowane szwabuchą.

„Mazurzy Prus Wschodnich przed zagładą“. — Dr. Adolf Szymański. Odbitka z „Gazety Mazurskiej“, nakładem Zrzeszenia Ewangelików Polaków, Warszawa 1923.

Samuel S. Batten **„Nowy Porządek Świata“**. — Tłomaczenie z angielskiego z przedmową P. H. Laskowskiego. Nakładem Tow. Wydawniczego „Kompas“. Łódź 1922.

D-r fil. E. Dennert — **„Niech się stanie“**. Obraz stworzenia świata. Z niemieckiego przetłomaczyła, wstępem i przypisami opatrzyła Kazimiera Laskowska. Nakładem Tow. Wyd. „Kompas“. Łódź 1922 r.

D-r fil. E. Dennert. — **„Prawo przyrody, przypadek, Opatrzność“**. Z niemieckiego przełożył K. Siuda. Nakładem Tow. Wyd. „Kompas“. Łódź 1922 r.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

— WARSZAWA.

— Koło Dramatyczne zawiadamia, że dnia 10 i 11 b. m. (w sobotę i niedzielę) urządza dwa przedstawienia o jednakowym programie. Odegrane zostaną: „Kryzys ministerjalny“ — szkic satyryczny w 1-ej odsłonie, oraz „Z rozpaczy“ — humoreska M. Gawalewicza w 1-ym akcie. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

— Wydział Zebrań Towarzyskich zawiadamia, że dn. 13 b. m. (wtorek) odbędzie się przedstawienie kinematograficzne.

Wstęp dla członków za okazaniem legitymacji członkowskiej oraz zaproszonych gości.

— Dnia 24 b. m. w sobotę, staraniem Wydz. Zebr. Tow. odbędzie się koncert przy współudziale wybitnych sił artystycznych. Szczegóły w następnym numerze.

— CIESZYN.

Przed paru tygodniami uchwaliło tutejsze zastępstwo zborowe przystąpić do zbiórki pieniędzy na zakupienie nowych organów. Mają one być zamówione w największej i najsłynniejszej firmie C. F. Walcker w Niemczech i mają kosztować 160.000 koron czeskich, czyli około 225 miljonów marek polskich.

— SADOLEŚ - PŁATKOWNICA.

W roku 1922 ochrzczono dzieci 53 (43), zawarto związków małżeńskich 10 — (21), zmarło osób 31 (30). Liczby w nawiasie oznaczają dane statystyczne w roku 1921.

Naczynia liturgiczne ze szkła lub aluminium.

Zdarzające się coraz częściej włamania do kościołów spowodowały różne władze kościelne do wydania zarządzeń, mocą kótrych zamiast naczyń z metalów szlachetnych należy używać odtąd naczyń ze szkła lub aluminium. Zarządzenie to wydała też nasza władza kościelna dla naszych kościołów. Proboszczom zakazano wyraźnie jakiekolwiek cenne przedmioty w kościołach przechowywać.

Porządek nabożeństw.

Dnia 11 marca, w niedzielę, o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. pastor Loth.

Dnia 14 marca, o godz. 7 wieczór, nabożeństwo pasyjne w języku polskim, ks. djakon Ruger.

Dnia 15 marca, o godz. 7 wieczór, nabożeństwo pasyjne w języku niemieckim, ks. wkiary Loffler.

Dnia 16 marca, o godz. 9 rano, komunja św. w języku niemieckim, o godz. 10 rano w języku polskim.

W kościele garnizonowym na Lotnisku.

Dnia 11 marca, o godz. 10 rano, nab. w jęz. niemieckim — ks. Superint. Barczewski z Działdowa.

Dnia 11 marca, o godz. 9 min. 15 rano, nab. szkolne w sali konfirmacyjnej odprawi ks. Gloeh.

Od 26 lutego — 4 marca b. r. zmarły w parafji warszawskiej następujące osoby:

Marjanna z Żurowskich Bombińska l. 83, Zofja Marja z Rosenów Ehrlichowa l. 71; Halina Cymerman m-cy 5, Oskar Fryderyk Jeckstadt l. 74, Marjanna Werner 1 rok 3 m., Natalja z Jungbergów Szylling l. 56, Jadwiga Bernard 6 tyg.

Redaktor i wydawca Ks. F. GLOEH. Druk. „Współczesna“, Szpitalna 10.